

Amurski Kompleks Gazowo-Chemiczny: pożar i 15 ofiar tuż przed startem rosyjsko-chińskiej inwestycji

28.8.2026 - Iwona Wiśniewska | Ośrodek Studiów Wschodnich

25 sierpnia wybuchł pożar w powstającym Amurskim Kompleksie Gazowo-Chemicznym niedaleko miasta Swobodny pod Błagowieszczeńskiem na rosyjskim Dalekim Wschodzie, ok. 150 km od granicy z Chinami. Gaszenie zajęło prawie dobę, życie straciło 15 osób, w tym jeden obywatel Rosji i 14 Chin, a łącznie ucierpiało ponadto 150 osób. Na razie nieznana jest skala zniszczeń ani przyczyny awarii.

Wart prawie 12 mld dolarów kompleks jest wspólną inwestycją rosyjskiego prywatnego koncernu petrochemicznego Sibur (60%) i państwowej chińskiej spółki energetyczno-chemicznej Sinopec (40%). Sibur jest kontrolowany przez osoby ściśle powiązane z Władimirem Putinem: Leonida Michelsona i Giennadija Timczenkę, a mniejszościowe udziały należą do podmiotów chińskich: koncernu Sinopec (8,5%) i Funduszu Jedwabnego Szlaku (8,5%). Moce produkcyjne kompleksu zaprojektowano na 2,3 mln ton polietylenu i 400 tys. ton polipropylenu rocznie, co uplasuje go w czołówce światowych wytwórców. Około 90% produkcji ma trafiać na eksport, przede wszystkim na rynki Azji Południowo-Wschodniej i Chin. Amurski kompleks będzie zasilany surowcem (etanem i LPG) niezbędnym do produkcji polimerów przez pobliski Amurski Zakład Przetwórstwa Gazu należący do Gazpromu. Zajmuje się on oczyszczaniem wydobywanego w Rosji surowca dostarczanego do Chin gazociągami Siła Syberii 1 (38,8 mld m³ w 2025 r.). Mimo że chińska spółka jest od 2015 r. mniejszościowym udziałowcem Siburu, to po raz pierwszy w 2020 r. Sinopec zaangażował się we wspólną produkcję polimerów w Rosji. Dotychczas koncern ten koncentrował się na sprowadzaniu surowców z Rosji do swoich chińskich zakładów.

Wart prawie 12 mld dolarów kompleks jest wspólną inwestycją rosyjskiego prywatnego koncernu petrochemicznego Sibur (60%) i państwowej chińskiej spółki energetyczno-chemicznej Sinopec (40%). Sibur jest kontrolowany przez osoby ściśle powiązane z Władimirem Putinem: Leonida Michelsona i Giennadija Timczenkę, a mniejszościowe udziały należą do podmiotów chińskich: koncernu Sinopec (8,5%) i Funduszu Jedwabnego Szlaku (8,5%). Moce produkcyjne kompleksu zaprojektowano na 2,3 mln ton polietylenu i 400 tys. ton polipropylenu rocznie, co uplasuje go w czołówce światowych wytwórców. Około 90% produkcji ma trafiać na eksport, przede wszystkim na rynki Azji Południowo-Wschodniej i Chin. Amurski kompleks będzie zasilany surowcem (etanem i LPG) niezbędnym do produkcji polimerów przez pobliski Amurski Zakład Przetwórstwa Gazu należący do Gazpromu. Zajmuje się on oczyszczaniem wydobywanego w Rosji surowca dostarczanego do Chin gazociągami Siła Syberii 1 (38,8 mld m³ w 2025 r.). Mimo że chińska spółka jest od 2015 r. mniejszościowym udziałowcem Siburu, to po raz pierwszy w 2020 r. Sinopec zaangażował się we wspólną produkcję polimerów w Rosji. Dotychczas koncern ten koncentrował się na sprowadzaniu surowców z Rosji do swoich chińskich zakładów.

Awaria największego projektu Sinopecu w Rosji to kolejny cios dla tej inwestycji. W 2022 r. konieczne było zrewidowanie strategii realizacji projektu, po tym jak Rosja ze względu na sankcje została odcięta od zachodnich technologii i źródeł finansowania. Naruszenia przepisów technicznych oraz niewystarczające serwisowanie z uwagi na zachodnie restrykcje stały się też najprawdopodobniej przyczyną obecnej awarii.

Komentarz

- **Pożar po raz kolejny opóźni oddanie do użytku Amurskiego Kompleksu Gazowo-Chemicznego.** Inwestorzy zapewniają co prawda, że awaria dotknęła jedynie instalacje pomocnicze, nie podano jednak informacji, jak długo potrwać niezbędne naprawy. Zgodnie z doniesieniami Siburu inwestycja została ukończona w maju br. Aktualnie trwały testy, zapełnianie magazynów surowcem i przygotowywanie instalacji do pracy. We wrześniu br. miała zostać uruchomiona produkcja polietylenu, a w przyszłym roku polipropylenu. Zakłady miały osiągnąć swoje moce projektowe w 2028 r. Pierwotnie uruchomienie kompleksu, którego budowa rozpoczęła się w 2020 r., miało nastąpić w 2024 r. Jednak wybuch pełnoskalowej wojny i objęcie Rosji sankcjami spowodowały poważne utrudnienia w realizacji projektu. Pod znakiem zapytania stanął wręcz udział w nim chińskiego partnera, który obawiał się sankcji wtórnych USA.
- **Przyczyny awarii rosyjsko-chińskiego kompleksu najprawdopodobniej nie są związane z aktywnością ukraińskich służb.** Co prawda były już atakowane dronami inne zakłady Siburu, np. w Tobolsku (ok. 3 tys. km od linii frontu), jednak kompleks amurski położony jest kilkukrotnie dalej w głąb Rosji. Ponadto, krótko przed wypadkiem zakład został ukarany grzywną za naruszenie przepisów przeciwpożarowych. Nieprawidłowości wykrył wiosną br. urząd nadzoru technicznego (Rostiechnadzor) i powinny być one zostać wyeliminowane do końca maja. Podobne awarie miały miejsce także na innych obiektach Siburu, np. w marcu br. w pożarze w zakładach Niżniekamsknieftechim w Niżniekamsku zginęło 12 osób. Awaryie te najprawdopodobniej są związane z wojną i będącymi jej konsekwencją zachodnimi sankcjami nałożonymi na Rosję. Ograniczenia w dostępie do finansowania i zachodnich technologii oryginalnie wykorzystywanych w rosyjskich zakładach, powodują niewystarczające serwisowanie i nadzór instalacji, co prowadzi m.in. do ich nadmiernego zużycia.

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-08-28/amurski-kompleks-gazowo-chemiczny-poza-r-i-15-ofiar-tuz-przed-startem>